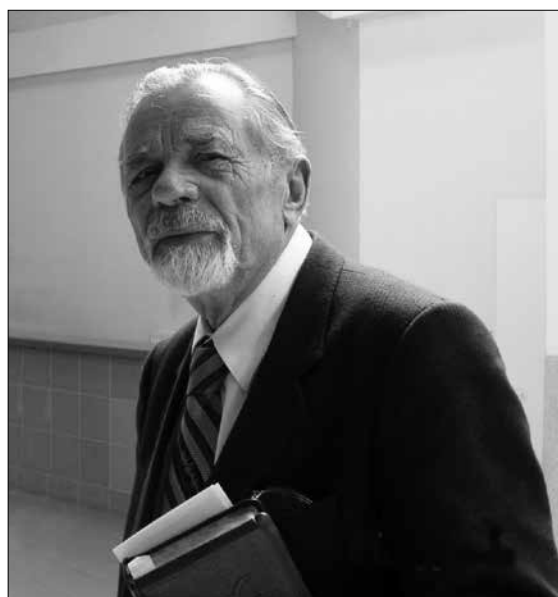


# Wincenty Bryćko ma 100 lat

**P**astor Wincenty Bryćko 22 listopada skończył 100 lat. Urodził się w Daniłowicach na Białorusi. Tam usłyszał Ewangelię. Po przyjeździe do Polski zamieszkał w Ostródzie, gdzie przez wiele lat był pastorem zboru baptystycznego. Napisał kilkaset wierszy, przeważnie zimą, gdy nie musiał zajmować się pszczołami, czasem nocą, gdy „strofy same się układały”. Mówi o nich, że to jego „wdzięczność Bogu za Ewangelię”, że gdy odejdzie, jego „wiersze zostaną i będą świadczyć o Bożej miłości, a nie o Bryćce”. 365 z nich, po jednym na każdy dzień roku, wydanych zostało drukiem.

W swoim życiu raczej „nie dokuczał lekarzom”. Jeszcze dwa lata temu mieszkał sam ze swoimi pszczołkami i jeździł samochodem. Często odwiedzał nasz ośrodek w Ostródzie, z miodem w jednej ręce i z Biblią w drugiej. Ostróda Camp sporo zresztą



fol. N. Hury

Wincenty Bryćko, 2003 r.



mu zawdzięcza. To on, na prośbę George'a Bajeńskiego, wyszukał przed laty to gospodarstwo rolne, które było na sprzedaż.

Od ponad roku jest pod opieką swoich córek: Miry Otremby i Nelli Karel. Tęskni za Liwą i za pszczołami, a jeszcze bardziej za niebiańskim domem. „Pora odlatywać. Czuję, że już niedługo zostaną przeniesiony do swego wiecznego domu” – mawia pogodnie. I dodaje, że wstydzi się prosić Boga o więcej zdrowia i dalsze życie. Cytuje swój ulubiony Psalm: „Ocalę go, bo na Mnie polegał, wywyższę go, bo poznał Moje imię. Wysłucham go, gdy będzie Mnie wzywał, będę z nim w nieszczęściu, wybawię i obdarzę sławą. Obdarzę go długim życiem i ukazę mu swoje zbawienie” (Ps 91:14-16).

Fundacja „Głos Ewangelii” nagrała o jego życiu reportaż radiowy „Szepty dzieciństwa”, który był przedrukowany w „Angorze”, zdobył wiele nagród, m.in. Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji „za ukazanie z niezwykłą wrażliwością chrześcijańskiej postawy człowieka wobec bliźnich i przyrody, z jednoczesnym podziękowaniem za piękny portret pana Wincentego Bryćko”. (red.)